

## Japońska Norymberga

# Za ujarzmienie narodów Azji

### Pasierb Karty Atlantycznej

Dobrze uczynił Kongres Autochtonów Ziemi Odzyskanych, że w swych warszawskich rezolucjach nie zapomniał obok Duńczyków — i o Serbo-Lużyczanach „prawdziwych pasierbach Karty Atlantycznej”.

Bo i ONZ, choć pragnie być sprawiedliwa rozróżnia „małe narody”, które widzi, uznaje i popiera i takie najmniej i najsłabsze, których nie dostrzega. Właściwie ONZ nie zajmuje co do nich stanowiska, gdyż nikt nie traktuje ich sprawy i ich praw do obrony przed zachłannością niemiecką w sposób należyty. Tworzy się komitety „ProLuży”, pisze się życzliwe artykuły w pismach polskich, a bodaj niekiedy i w czeskich, zachęca się do dalszego — po setkach lat — oporu ten mały, dzielny odłamek słowiańszczyzny, zabłąkany dziś u źródeł Szprewy od Chociebrza do Budziszyna. I to jest wszystko. Jedna ofiarna w pracy i zabiegach na zewnątrz rodzina Cyzów nie wystarczy. Zbliża się ważki moment narad wstępnych czterech ministrów nad traktatem z Niemcami, a o Serbo-Lużycach cicho jak maknem zasiał.

Sprawa niezależności państwowej czy nawet odrębności autonomicznej Serbo-Lużyc w związku z Polską lub Czechosłowacją nie jest popularna właściwie — nigdzie. Odnosna część obszaru niemieckiego znajduje się pod okupacją Związku Radzieckiego i on właśnie ma największe dane aby sprawę „Luksemburga” na Wschodzie Niemiec gruntownie zbadać i jego losom się zająć. Czesi również traktują sprawę Serbo-Lużyc, jako praktycznie trudną do zrealizowania. Najbardziej stanowczo wypowiedzieliśmy się jak dotąd my, walcząc jeszcze z tylną trudnością Rzeczpospolita Polska. Ale i my również działamy raczej w tym względzie PRO FORO INTERNO — na wewnętrzny użytek — platonicznymi rezolucjami. I nie dziwne, że jesteśmy przy całej gorącej sympatii dla burzonych przez Niemców, pobratymców, ostrożni. Obecna atmosfera protekcyjna dla Niemców ze strony państw anglosaskich istotnie nie sprzyja wysuwaniu zagadnienia Serbo-Lużyc, jako problemu międzynarodowego. Jaki? powiedzą pp. Bevin, Byrnes i nowa „szara eminencja” republikańska U. S. A. senator Vandenberg. Znowu urwać coś „biednym Niemcom” z obszarów na Wschodzie? Już granica polsko-niemiecka na Odrze i Nysie stanowi przedmiot ich „wątpliwości”, wahań, i intryg, ale tej granicy bronią decyzje Konferencji Poczdamskiej i przedewszystkiem — fakt zagospodarowania już polskimi siłami Ziemi Odzyskanych. Ale za Odrą i za Nysą, nie jako u bram Berlina na północy i Drezna na południowo-zachodzie, żeby powstać miało w głębinie między Polską a Czechami nowe słowiańskie państwo o dziwnej nazwie i jawnych ku swym pobratymcom sympatiach, to już protektorem anglosaskim Niemiec, z pewnością podobnie się nie może.

A tymczasem Serbo-Lużycyom dzieje się krzywda, wielka krzywda. Jeśli nie uzyskają wolności obecnie w momencie zwrotnym „wielkiego prania” hrudów politycznych sepa pruskiego, to już bodaj nigdy nie zdarzy się po temu dogodna okazja, gdy zacięsniony w swych nowych granicach naród niemiecki, będzie niemył każdą pięć pozostawionej mu ziemi od Renu do Odry. Dlaczego Saara będzie mogła stać się francuską, zresztą i dla własnej, jak największej. (Dokończenie na str. 2-ej).

### na wzór podbojów Niemiec w Europie — Japonia musi odpokutować!

PARYŻ, 13. 11. (PAP). — Przed trybunałem w Tokio rozpoczęła się rozprawa przeciwko b. premierowi japońskiemu Tojo. Jak donosi Agencja France Presse, oskarżony wyjaśnił swoje opozycyjne stanowisko w sprawie wycofania wojsk japońskich z Chin. *Sprzeciw ten doprowadził do zerwania rokowań japońsko-amerykańskich.*

PARYŻ, 13.11 (PAP). Zdaniem Tojo, opuszczenie Chin spowodowałyby ponowne podjęcie nieprzyjacielskich działań ze strony Chińczyków. Oskarżony przyznał, że pracował zgodnie z zasadami trójprzymierza, przewidując panowanie Niemiec i Włoch w Europie, a Japonii we wschodniej Azji.

Zdziwienie wywołała nieobecność na ławie oskarżonych b. ambasadora w USA Kurusu. Brał on udział razem z admirałem Nomura w rokowańach w Waszyngtonie w czasie, kiedy władze japońskie wydały potajemnie rozkaz flocie przygotować się do ataku. Kurusu nie ukrywał nigdy swoich sympatii dla „os”.

### Przemówienie premiera Attlee

## Powszechny obowiązek służby wojskowej ma być wprowadzony w W. Brytanii

LONDYN, 13.11. (PAP) — Odpowiadając w Izbie Gmin na przemówienie przywódcy opozycji premier Attlee omówił na wstępie sytuację żywnościową Wielkiej Brytanii — stwierdzając, że sytuacja ta wynika z ogólnych trudności aprowizacyjnych świata.

Jednakże zdaniem premiera — Brytyjczycy odżywiają się dzisiaj na ogół lepiej, niż za czasów rządów konserwatywnych, nawet w okresie pokojowym. Premier ubolewa nad wywodami Churchilla na temat Palestyny.

Rząd brytyjski ma do czynienia z wielkimi trudnościami w tej dziedzinie, ale postanowił kontynuować politykę zgodną z obowiązkami wynikającymi z mandatów. Wielka Brytania pragnęłaby uzyskać współpracę USA pod tym względem.

Następnie premier podkreślił, że postępy nowoczesnej wojny sprawiły, iż Wielka Brytania jest bardziej

## Odpowiedź ZSRR

### na notę brytyjską w sprawie rewizji układu w Montreux o cieśninach tureckich

LONDYN, 13.11 (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd brytyjski otrzymał odpowiedź radziecką na notę, precyzującą stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie rewizji układu o cieśninach tureckich, zawartego w Montreux.

Nota brytyjska została wysłana do Moskwy w drugim tygodniu października.

Nota radziecka podkreśla, że wstępne rozmowy między Turcją i każdym z trzech wielkich mocarstw co do przeprowadzenia których po

wzięto decyzję w Poczdamie w sierpniu 1945 r., mają istotne znaczenie.

Agencja Reutera przypomina, że Wielka Brytania i inne państwa zainteresowane wystąpiły niedawno z wnioskiem zwolnienia konferencji międzynarodowej w celu odbycia rokowań w sprawie nowego układu co do cieśnin tureckich.

Agencja zaznacza, że w tych warunkach wstępne rozmowy między Turcją a Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią mogą mieć rzeczywiste istotne znaczenie.

### Szwecja przyjęta do ONZ

NOWY JORK, 13.11 (API). Przedstawicielem Szwecji w ONZ będzie szwedzki minister spraw zagranicznych Oosten Unden. Szwecja została przyjęta do ONZ jednogłośnie decyzją zgromadzenia ogólnego.

### Jenci niemieccy uciekają do Hiszpanii

PARYŻ, 13.11 (API) — 8 jenców niemieckich z obozu Norals w pobliżu granicy hiszpańskiej udało się wczoraj zmylić czujność strażników i przedostać się do Hiszpanii. Władze obozowe podejrzewają, że jenci musieli korzystać z pomocy miejscowej ludności i postanowili przemieścić oboz o 20 km. dalej na północ.

### USA po stronie gen. Franco

NOWY JORK, 13.11 (API). Donoszą ze źródeł międzynarodowych, że delegat amerykański w ONZ postanowił sprzeciwić się zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco i zastosowaniu sankcji gospodarczych.

Decyzja ta została podobno powzięta na wczorajszym posiedzeniu delegacji, na którym rozważana była propozycja Polski i Białorusi.

## Komunikat rządu Kanady w sprawie polskich dzieł sztuki

OTTAWA, 13.11 (PAP). — Rząd kanadyjski wydał komunikat, w którym stwierdza, że zastanowi się

nad możliwością udzielenia rządowi polskiemu pomocy w sprawie odnalezienia polskich dzieł sztuki, zdeponowanych w Kanadzie.

Rząd kanadyjski przypomina, że jeszcze w 1940 r. podkreślił, iż nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za przechowywanie skarbów polskich, przywiezionych do Kanady. Poseł R. P. w Kanadzie min. Fiederkiewicz przeprowadził z wice-ministrem spraw zagranicznych konferencję w sprawie zaginionych polskich dzieł sztuki.

## Dania okupuje część brytyjskiej strefy Niemiec

LONDYN, 13.11. (PAP) Na podstawie porozumienia pomiędzy rzą-

dem duńskim a rządem brytyjskim, wojska duńskie będą okupowały część brytyjskiej strefy w Niemczech. Oficjalna delegacja duńska przybędzie do Londynu w dniu 20 listopada i przeprowadzi rozmowy w tej sprawie z brytyjskim ministerstwem wojny.

Wojska duńskie będą okupować część Niemiec na zasadzie warunków porozumienia osiągniętego przez cztery wielkie mocarstwa przed rękami.

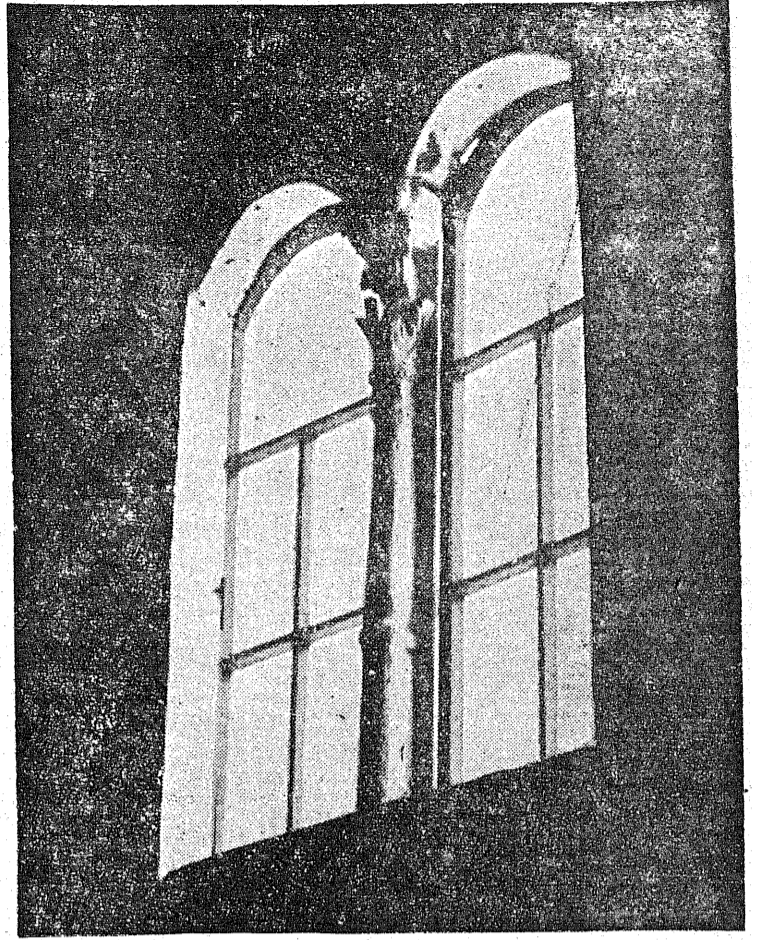
Porozumienie to przewiduje, że każde państwo sojusznicze może brać udział w okupacji Niemiec jeżeli tego zapragnie.

Dziś o godz. 22 minut 15  
Rozgłośnia Łódzka  
Polskiego Radia  
odtworzy fragment  
z uroczystości jubileuszowych  
z okazji wydania  
500 numeru  
„Dziennika Łódzkiego”

## Kryzys rządowy w Belgii

LONDYN 13.11. (PAP) — Wskutek ustąpienia czterech ministrów komunistycznych z gabinetu premiera Camille Husymanna, w Belgii dojdzie prawdopodobnie do kryzysu rządowego. Ministrowie komunistyczni

ustąpili w związku z tym, że przywódca belgijskiej partii komunistycznej Julien Lahaut nie został wybrany na stanowisko jednego z pięciu wiceprzewodniczących parlamentu.



Bliźniacze okna, przedzielone oryginalną kolumnką, zdobią stary kościółek w Budzynku. (pow. łęczycki).  
(Z kartoteki Zabytków Woj. Wydz. Kultury i Sztuki).



# Zastępują na pomoc i opiekę

## Łódzcy inwalidzi wojenni chcą pracować — Niewykonywany okólnik Rządu

Łódzkie Koło Związku Inwalidów Wojennych liczy przeszło 3 tysiące członków. Są to inwalidzi z ostatniej wojny, wdowy i sieroty po poległych w walce z okupantem oraz inwalidzi z Wielkiej Wojny 1914 r. Lokal Koła mieści się przy ul. Piotrkowskiej 73. O 8 rano, korzystając z obszernego pomieszczenia zaczyna się zapętnać kalekami. Zniszczone ubrania i wymięzowane twarze tych ludzi są dostatecznym dowodem skrajnej nędzy materialnej.

Zwracamy się jednak do Zarządu Związku, by przekonać się dokładnie o warunkach życia inwalidów w Łodzi. Prezes Koła Łódzkiego Władysław i sekretarz Sądkiwicz informują szczegółowo.

### PODSTAWA EGZYSTENCJI

Podstawa do zaopatrzenia inwalidów przez państwo stanowi stopień utraty zdrowia. Inwalidzi, którzy utracili co najmniej 45 proc. zdrowia otrzymują kartki aprowizacyjne I-szej kat. a więc korzystają z prawa zaopatrzenia w żywność, odzież, węgiel i t. d. na równi z pracującymi. Wdowy i sieroty po inwalidach mają prawo do kartek II kat. Ci zaś inwalidzi, których kalectwo nie przewyższa 45 proc. utraty zdrowia korzystają z kartek III kat.; poza tym w myśl okólnika Min. Pracy i Op. Społ. o zatrudnieniu inwalidów w zakładach pracy i instytucjach państwowych mają na równi z sierotami i wdowami po inwalidach zapewnioną możliwość otrzymania pracy.

Inwalidzi, jak również wdowy i sieroty po inwalidach otrzymują renty. Są one jednak smiesznie niskie. Wysokość renty miesiecznej waha się od 25 zł. (wypłacanych dla dziecka inwalidy), do 350 zł., która jest najwyższą rentą inwalidzką, obliczoną łącznie z dodatkiem dla ciężko porażonych.

Poza powyższymi rentami Związek najbardziej potrzebującym wypłaca zapomogi z kwot przeznaczonych na ten cel przez Zarząd Główny w Warszawie oraz z dochodu przedsiębiorstwa. Wysokość miesiecznej zapomogi waha się w granicach od 1 do 2-óch tysięcy.

### PRZEDSIĘBIORSTWA ZWIĄZKU

Łódzki Związek prowadzi wytwórnię wód gazowych oraz biuro rozklejania afiszy. Dochód z tych przedsiębiorstw przeznaczony jest na cele inwalidów. Istnieją poza tym w Ło-

dzi sklepy spółdzielni inwalidzkiej podporządkowane są one jednak Zarządowi Głównemu w Warszawie.

Celem stworzenia warunków, umożliwiających inwalidom egzystencję, Rząd wydał ustawę, zobowiązującą wszystkie zakłady pracy i instytucje do zatrudnienia inwalidów. W związku z tym przy Urzędzie Zatrudnienia w Łodzi zorganizowany został nawet specjalny referat inwalidzki. Niestety, poza niektórymi zakładami, większość przedsiębiorstw łódzkich uchyliła się od nałożonego przez państwo obowiązku przyjęcia z pomocą poszkodowanym przez wojnę. Wobec tego około 25 proc. członków Związku łódzkiego, których kalectwo nie przeszkadza w wykonywaniu odpowiedniej pracy nie może otrzymać zajęcia.

### NAJBARDZIEJ POTRZEBUJĄ POMOCY

Najbardziej potrzebują pomocy wdowy po inwalidach. Kartki rodzinne nie dają im podstaw do zdobycia po niskich cenach odzieży i węgla, co wobec zbliżającej się zimy jest konieczne. Podeszły zaś wiek lub większa ilość dzieci uniemożliwiają zajęcie się pracą zarobkową. Skazane są one wyłącznie na utrzymanie się z renty i pomocy Związku, który nie ma jednak dostatecznych środków. Sprawa ciepłej odzieży została przynajmniej częściowo załatwiona dzięki przychylnemu stanowisku Komitetu Opieki Społecznej, który przyznał członkom Związku pewną ilość ubrań. Kwestia zaś opału na zimę pozostaje nadal palącą.

### KWESTIA MIESZKANIOWA

Jak nas informuje prezes Władysław znaczna część inwalidów łódzkich nie ma mieszkań. Są to przeważnie łodzianie których w czasie okupacji wyrzucali z domów Niemcy, w pierwszych zaś dniach po wyzwoleniu Łodzi byli oni jeszcze w wojsku lub w szpitalach. Gdy powrócili do Łodzi, wolne lokale były już pozajmowane.

### INTERWENCJA PREZ. MIJALA

W ubiegły piątek delegacja Związku była przyjęta przez prezydenta Mijała dla przedstawienia najbardziej palących spraw i bolączek inwalidów łódzkich.

Sprawa mieszkaniowa została przedłożona jako jedna z najważniejszych i uzyskała poparcie prezydenta, któ-

ry obiecał interweniować w N. K. M. „Dziennik Łódzki” poruszając w sierpniu b. r. kwestię zorganizowania pomocy dla inwalidów wojennych a-

pelował do społeczeństwa o dobrowolne opodatkowanie się na ten cel. Obecnie wobec zbliżającej się zimy sprawa ta jest kwestią szczególnie aktualną.

J. Gozdawa.

## Depesze gratulacyjne

Do Redaktora Naczelnego „Dziennika Łódzkiego”  
Ob. Dr. Anatola Mikułki

w Ł o d z i  
ul. Piotrkowska 96.

Z okazji uroczystości wydania 500-nego numeru „Dziennika Łódzkiego”, składam Ob. Redaktorowi i całemu Zespółowi współpracowników najserdeczniejsze życzenia pomyślnego dalszego rozwoju Pisma i długich lat pracy dla dobra Polski i ugruntowania Jej demokratycznego ustroju, w szczególności dla dobra województwa łódzkiego, dla którego „Dziennik Łódzki” położył już tak wiele zasług.

Dotychczasowy wkład pracy „Dziennika Łódzkiego”, któremu ogół, a zwłaszcza ogół mieszkańców Łodzi i województwa ma do zawdzięczenia w dziedzinie uspołecznienia i rozwoju uświadczenia demokratycznego, pozwala stwierdzić, iż „Dz. Łódzki” dobrze się już przysłużył sprawie Demokracji i budzi nadzieję na dalsze coraz większe sukcesy na polu szczytnej działalności Demokratycznej Prasy Polskiej.

Nie mogąc — z racji wyjazdu w sprawach państwowych — osobiście wziąć udziału w tak bliskich sercu memu Waszych uroczystościach, porzucając o usprawiedliwienie mojej nieobecności, tą drogą składam Wam najserdeczniejsze życzenia.

Wojewoda łódzki  
(—) Jan Dąb-Kociol.

Do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”  
w m i e j s c u.

Z okazji wydania 500-go numeru Waszego pisma Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Łodzi, przesyła Redakcji i Wydawnictwu najlepsze życzenia.

Od pierwszego swego numeru „Dziennik Łódzki” dobrze spełniał misję bezstronnego informatora o życiu miasta i województwa, wychowawcy szerokiej rzeszy czytelników w duchu ideałów demokracji.

Doceniając Wasze wysiłki i osiągnięcia życzymy Wam dalszej owocnej pracy na drodze, którą kroczyliście przez wydanych dotąd 500 numerów Waszego pisma.

Nacz. Wojew. Urzędu Inform. i Prop. w Łodzi  
(—) Miszczyński

Redakcja Dziennika Łódzkiego  
ul. Piotrkowska 96  
Ł o d z

Z okazji pięćsetnego numeru „Dziennika” przesyłamy życzenia dalszych owocnych rezultatów.

Rada Zakładowa  
„Czytelnika” w Łodzi

Z okazji 500-nego numeru „Dziennika Łódzkiego” przesyłam Redakcji najlepsze życzenia.

(—) Konstanty Bogusławski  
Redaktor Naczelný „Ekspressu Ilustrowanego”  
Łódź, dnia 13. 11. 1946.

## Sprostowanie

Do artykułu A. Mikułki, zamieszczonego we wczorajszym numerze naszego pisma wkradły się błędy. W wierszu 14-ym od góry zamiast: „stało się wolnym ośrodkiem” powinno być „stało się silnym ośrodkiem”. W 2-ym wierszu od dołu zamiast: „te nieprzespane noce są solidniejszym wkładem” powinno być „te nieprzespane noce są skromnym wkładem”.

## Kto otrzymał nasze premie?

Wczoraj kilkanaście minut po godzinie 9, zgłosiła się do redakcji naszego pisma uśmiechnięta p. Anna Nowakowska. Wyjaśniła, że jest stałą naszą czytelniczką i przynosi właśnie pierwsze numery naszego pisma. Z nieco zniszczonej torebki wyjmowała plik gazet. Są starannie ułożone w kolejności numerów.

— Jestem stałą mieszkanką Łodzi. — mówi. W maju 1945 wróciłam z Oświęcimia. (Na ręku widnieje wypalony znak: nr. 70269). Jestem wdową. Niemcy zamordowali mego męża. Mieszkałam obecnie w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej 62-17. Byłam cały czas kierowniczką akcji dożywiania dzieci w szkole Nr 27. Wierzę w swój los, a zwłaszcza w trzynastkę. Właśnie trzynastego listopada raniutko otrzymałam „Dziennik Łódzki”, dowiadując się o rozpisanych konkursach — premiach dla stałych czytelników. Czym prędzej ubrałam się, by tramwajem przyjechać do redakcji.

Wręczamy p. Annie Nowakowskiej banknot — tysiąc złotych.

— Przydadzą mi się te pieniądze. — uśmiecha się nasza laureatka — Cieszę się, że nikt mnie nie uprzedził. Dziękuję serdecznie za nagrodę.

Drugim laureatem jest p. Edmund Bonecki, zamieszkały przy ul. Daszyńskiego 8-6, który również do dostarczył 10 pierwszych numerów „Dziennika Łódzkiego”, otrzymując jako nagrodę bezpłatną roczną prenumeratę pisma.

## Sprzedaż opakowań po towarach UNRRA

Stosownie do okólnika Ministerstwa Apropozycji i Handlu Depart. Art. Przemysłowych i Polityki Rozdzielniczej z dnia 30. 9. 1946 r. za Nr 91 Wydział Apropozycji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości Przemysłu Państwowego i pozostającego pod Zarządem Państwowym, wszystkich Instytucji Państwowym, samorządowym, Wojskowym, Spółdzielczości oraz Związkom Zawodowym, reflektującym na kupno opakowań po towarach UNRRA, jak to: beczek i skrzyń, ażeby do dnia 20 bm. złożyły w Wydziale Apropozycji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podania o przydział tychże opakowań.

Po bliższe informacje należy się zgłaszać do wydziału, ul. Wólczańska 18, pokój 257.

## Pomoc lekarska dla ubogiej ludności

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego pomoc dla ubogiej ludności naszego miasta przejawia nie tylko w udzielaniu zapomóg pieniężnych itp. Obok różnych form opieki miesiąc też pomoc lekarską.

W ub.m. z pomocy tej skorzystało w przychodniach 1288 osób, z porad domowych 62, akuszerzyjnej i pielęgnarskiej 172 oraz wydano 296 recept bezpłatnych i około 700 osób skierowano do bezpłatnej kapieli.

## Wielki konkurs „Dziennika Łódzkiego”

### Kto jest najstarszym człowiekiem Łodzi?

### Jeśli nie znajdzie się w Łodzi człowiek mający ponad 104 lata — Franciszka Przybyszewska zdobędzie 1 nagrodę

W dniu wczorajszym zgłosili się w dalszym ciągu:

Maria Kaczarowska, ur. 14 czerwca 1863 r., zamieszkała przy ul. Nawrot 47 — 6.

Franciszek Dębicki, ur. 30 lipca 1863, zamieszkały przy ul. i Maja 12. Pracuje on jako tkacz w firmie Waryńskiego i mimo swego wieku bije rekordy wydajności

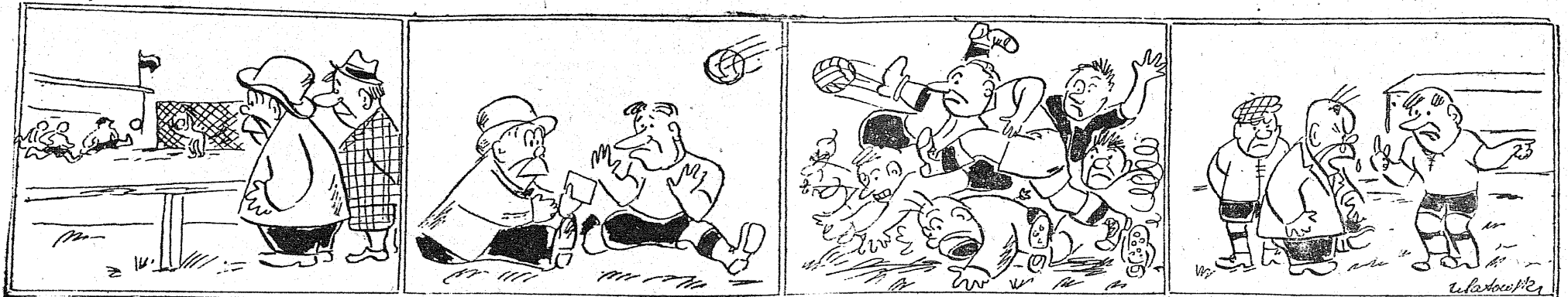
pracy 180 proc.

Antoni Kuliński, ur. 31 maja 1853 r. Mieszka przy ul. Rzgowskiej 4 — 23.

Antonina Rutkowska, ur. 17 kwietnia 1856 r. Mieszka przy ul. Marszałka Stalina 40 — 2.

W naszym konkursie prowadzi więc w dalszym ciągu 104-letnia Franciszka Przybyszewska.

## Boisko -- to nie sala konferencyjna



Wczoraj Krupce się udało. Dziś znów zwycięstw się zachciało.

Więc do gracza na boisku Po wywiad podbiega blisko.

Tumult, gwałt, kotłowanie, Pędzą gracze z groźną miną.

Gorzko płacze biedny Krupka: „Chciano ze mnie zrobić trupka!”









